

SEZON 2022/2023 NR 10 (142) 12 MAJA 2023

Anwil
GRUPA ORLEN

TEAM



Victor
SANCHES
DRUGA STRONA MEDALU

1/4 PLAY OFF - ANWIL WŁOCŁAWEK - KING SZCZECIN



WZORCOWNIA



**Najlepszy
prezent to...**



Wydawca:

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja:

Michał Falkowski,
Krzysztof Szaradowski,
Sebastian Falkowski,
Tomasz Wojciechowski

Fotografia:

Piotr Kieplin,
Filip Brylski

Typografia i skład:

27 PROJECT Przemysław Tyczyński

Druk:

Lumak
poligrafia



Michał Falkowski
Media Manager

TWAIN MA RACJĘ

Mark Twain, słynny pisarz amerykański, przeczytawszy w gazecie własny nekrolog, oświadczył: „Pogłoski o mojej śmierci są mocno przesadzone”.

Dziś pierwszy z dwóch meczów ćwierćfinałowych w Hali Mistrzów. Anwil Włocławek rywalizuje w play-off. Anwil Włocławek dostał się do ósemki i zagra o mistrzostwo kraju. Anwil Włocławek stanął na wysokości zadania i w kilka tygodni zrobił coś, co wydawało się już mało realne. Wygrał kilkanaście spotkań z rzędu i utarł nosa wszystkim grabarzom, którzy wieszczyli upadek, ba, gotowi byli do wbijania łopaty w ziemię.

A że po drodze zgarnął jeszcze europejskie trofeum, którego nie udało się zgarnąć w polskiej koszykównie jeszcze nigdy nikomu wcześniej, to takie tylko luźne przypomnienie.

Skromność jest cechą pożądaną w życiu, ale są chwile, gdy nie ma co być skromnym przesadnie. Albo udawać skromnego. Otoczka finału europejskich rozgrywek była taka, jakby Anwil Włocławek wpadł do domu z napisem „FIBA Europe Cup” z buta oraz całą framugą z zawiasami. I tak być powinno. Kawal dobrej roboty. I wielkie poczucie dumy.

Zwłaszcza, że gdzieś tam z tyłu głowy kołatały w całej koszykarskiej Polsce myśli o upadku naszego klubu, wizjach braku awansu do play-off, odpadnięciu z rozgrywek europejskich na wcześniejszym etapie.

Pogłoski o naszej śmierci były mocno przesadzone, ale...

...to już przeszłość.

Tylko dwa mecze dzielą nas od awansu do półfinału play-off Energa Basket Ligi, ale trzeba pamiętać, że te same dwa spotkania mogą dzielić od zakończenia rozgrywek. King Szczecin z pewnością przyjechał nastawiony (Filip Matczak mówił o przyjeździe do „koszykarskiego piekła”) na taką walkę, jakiej jeszcze nie doświadczył w tym sezonie. Ale to my mamy wszystkie argumenty po swojej stronie.

I wielką ścianę bieli najlepszych kibiców w Polsce. Gramy play-off we Włocławku! Grajmy długo i zapamiętajmy je na długo!



Zadanie Współfinansowane
ze Środków Gminy Miasta

WŁOCŁAWEK

Sponsor Główny Klubu Koszykówki Włocławek S.A.



**POWIAT
WŁOCŁAWSKI**

Sponsorem Głównym Klubu jest

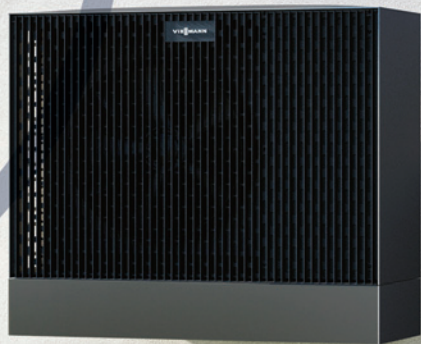


KASZTELAN
DUMA BRÓWARU SIERPC

 instalnova

POMPY CIEPŁA
KOTŁY


czyste powietrze
zdrowy wybór



SERWIS
MONTAŻ
SPRZEDAŻ
FINANSOWANIE



tel. 601 300 722

instalnova.pl

MICHAŁ FAŁKOWSKI: Zaczniemy od emocji po finale z Cholet. Nieco opadły czy masz je jeszcze z tyłu głowy?

VICTOR SANDERS: To nadal dość świeży temat. Ciągłe mamy przed sobą robotę do wykonania. Powrót do domu i widok uszczęśliwionych kibiców, spotkanie w PKOl - to znaczy dla nas wiele. Zrobiliśmy coś dużego dla całej polskiej koszykówki. To porusza Cię wewnętrznie. Wiesz, że dokonałeś czegoś wyjątkowego dla tego miejsca. Jednocześnie, choć w głowie mogą pojawić się myśli, że to koniec sezonu, w rzeczywistości masz przed sobą drogę po kolejny tytuł.

Na lotnisku, gdy przeprowadzaliśmy mini-wywiad, było widać jak bardzo jesteś wzruszony. Śledziłeś social media po opublikowaniu przez nas tego wideo?

- Obejrzałem cały dokument! Przyznam, że było trochę trudno, bo większość materiału była po polsku, ale dało się zrozumieć przekaz. Zobaczyć wszystko, co się działo wokół i poczuć wagę wydarzenia.

Widziałeś reakcje kibiców na Twitterze lub Instagramie?

- Tak, oczywiście. Nie wszystko, bo musiałem się skupić na nadciągających meczach, ale odzew był spory.

Pytam, bo kibice przesyłali Ci wiele pozytywnych komentarzy. Byli zszokowani, jak otwarcie mówisz o swoich emocjach, uczuciach.

- Uczysz się czegoś każdego dnia. Jestem jak otwarta książka. Jeśli czuję, że chcę płakać, to robię to. Nie uważam, że tacy jakkolwiek uderzają w męskość. Jestem bardzo emocjonalny. Tak gram i żyję na co dzień.

Jesteś ekstrawertykiem?

- Chyba tak. Lubię kontakt z innymi ludźmi. Spędzać czas z kolegami z drużyny, szczególnie gdy już poznam się z nimi bliżej. Wielu ludzi nigdy nie przeczytało mojego komentarza na temat sytuacji z Włoch. Tego, jak się czułem, czy jak to odbierałem. Nie wiedzieli, jak to wpłynęło na ludzi wokół mnie czy na to, jak wyglądałem w oczach kibiców. W życiu wszystko dzieje się po coś. I chyba tak jest, że musisz poznać „dobre, złe i brzydkie”.

We wspomnianym wideo powiedziałeś, że Anwil Cię chciał, choć to mogła być ryzykowna decyzja. Nie mnie to oceniać. Medal ma jednak dwie strony. Może to ty podjąłeś ryzykowną decyzję podpisując z nami kontrakt? Widzimy Twój potencjał, umiejętności i możliwości. FIBA Europe Cup może być czymś poniżej Twoich oczekiwań. To była „druga opcja” zarówno dla Ciebie, jak i Klubu - ostatecznie wyszło jednak świetnie dla obu stron.

- Zaczniemy w ten sposób - od początku kariery grałem albo w Basketball Champions League, albo w EuroCupie. Jeden błąd sprawił, że ludzie zaczęli mnie inaczej oceniać. Trzeba oddać klubowi z Cluj, że po tym wszystkim zdecydował się mi zaufać. To wiele mówi też o mnie jako człowieku i zawodniku - nie poddałem się i trafiłem do zespołu z EuroCupu. Tam nie wszystko poszło według planu. Może to był niewłaściwy czas lub nieodpowiednia drużyna. Na koniec dnia koszykówka to biznes. Przyjście tutaj było świeżym startem. Pierwszy raz od bardzo dawna czuję się zawodnikiem, którym byłem na uczelni.



Victor Sanders

DRUGA STRONA MEDALU

TEAM SEZON 2022/2023 NR 10

To bardzo ciekawe.

- Moje dwa ostatnie lata na uczelni to średnio 20 punktów i ponad 40% z dystansu. Byłem efektywnym zawodnikiem. Gdy zacząłem grać profesjonalnie to liczby spadły. Wchodziłem z ławki, zdobywałem przeciętnie dziewięć oczek. Nie chodzi mi nawet o same statystyki, ale rolę którą odgrywałem. Dla mnie liczą się tylko wygrane. Trener w indywidualnych rozmowach pozwolił mi spojrzeć na wszystko z większej perspektywy. To tak, jakbyś miał cel z tyłu głowy. Musisz zmienić zdanie innych ludzi, a nie osiągniesz tego inaczej, niż poprzez ciężką pracę. Nie będę tracił czasu próbując cokolwiek wyjaśniać niektórym ludziom. Chciałem przyjść tutaj i być sobą - na parkiecie i poza nim.

To niesamowite, jak dobrze pasujesz do zespołu, a z drugiej strony - jak drużyna potrzebowała kogoś takiego, jak ty. Podpisując kontrakt nie mogliśmy sobie wymarzyć aż tak dobrego połączenia.

- Od pierwszych dni wszyscy przyjęli mnie z otwartymi rami. Ja i Phil złapaliśmy świetny kontakt. Był tu od początku, jest Amerykaninem i bardzo pomógł mi się zaklimatyzować. Podobnie Malik. Jest jak mój mniejszy-większy brat. Mieszkamy blisko siebie i spędzamy razem czas. Jemy wspólnie posiłki po meczach, oglądamy filmy...

On musiał się nauczyć życia w Europie.

- Jestem dla niego żyjącym świadectwem, że wszystko jest możliwe. Cokolwiek by się nie stało - zawsze jest druga strona.

Mamy 1:1 w ćwierćfinale. Chcemy skończyć serię we Włocławku. Co sądzisz o rywalizacji z Kingiem?

- Musimy dobrze wchodzić w mecze. W pierwszym spotkaniu zaczęliśmy od 6:23. Mieliśmy dziewięć strat, w tym chyba dwie moje. Nie można powiedzieć, że szczecinianie są przeciętnym zespołem. Mocno naciskali na nas w domu. Zresztą - jako gospodarze nie mogli grać inaczej. Na każdym kroku musimy być gotowi. Analizować poprzednie starcia i wyciągać wnioski.

Graliśmy z Kingiem na początku marca, teraz doszły dwa kolejne mecze. Jak myślisz - co jest naszą największą bronią? Grając jaką koszykówkę możemy ich pokonać?

- Po prostu „naszą”. Anwilową. Taką, która pozwoliła pokonać Gaziantep na wyjeździe. Koszykówkę, która dwukrotnie zatrzymała Karhu oraz Cholet. Rozwiązania znajdziemy dzięki naszej pracy. Trzeba realizować plan sztabu szkoleniowego. W pierwszym spotkaniu tego nie robiliśmy. Chodzi o całość, kolektyw. To koszykówka, takie rzeczy czasem się zdarzają. Tak jak mówiłem - musimy analizować nasze błędy i szukać rozwiązań. Postarać się zmienić te złe rzeczy. Weźmy na tapet pierwsze spotkanie. Straciliśmy 91 punktów - to zdecydowanie za dużo. Rywale rzucali 33 rzuty wolne - odejmiesz to i mamy mecz wygrany różnicą

20 oczek. Koszykówka jest grą serii. Wybiegamy na boisko dla adrenaliny, rywalizacji. Nikt nie chce przegrywać. Oczywiście - najlepiej byłoby wygrać trzy starcia z rzędu i przystąpić do kolejnej fazy, ale czasami to po prostu tak nie działa. Musimy grać razem. Choroby czy kontuzje nie mają znaczenia - ktokolwiek jest na parkiecie, musi z siebie dawać 110 procent. Nasze umiejętności załatwią resztę.

Rywalizacja przenosi się do Włocławka. Grałeś kiedyś dla takiej publiczności? A może mierzyłeś się z podobną?

- Zdarzyło mi się grać przeciwko fanatycznym kibicom. Na przykład w Belgradzie czy Atenach, przy okazji meczów z Partizanem i AEK. Trzeba jednak oddać naszym fanom, że są bardzo zaangażowani i nie odstają poziomem. Patrząc całościowo, biorąc pod uwagę wszystkich kibiców w Hali Mistrzów, może są nawet najlepsi. Flagi, oprawy, śpiewy - to trwa bez przerwy. Wierzą w nas. Co jasne, musisz wygrać spotkania, by tak było. Nie możesz nie wchodzić do fazy play-off, czy przechodzić obok spotkań. Fani są dużym elementem całej układanki. Dzięki nim odczuwamy emocje, których nie sposób opisać słowami. Trafiasz rzut i słyszysz, jak kilka tysięcy osób wpada w szat. Tego nie da się porównać do niczego.



ACTIV.

CENTRUM

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

- STYMULATORY TKANKOWE
- KWAS HIALURONOWY
- VOLUMETRIA TWARZY
- LASEROTERAPIA
- FRAKCJONOWANIE RF
- FOTONA 4D
- BOTOX

Fotona

RRS® HA
Long Lasting

STYLAGE
LIP TECHNOLOGY

PROFILO

NUCLEOFILL

BARSKA 13A, TEL. 533088888



KING SZCZECIN



SEZON 2022/2023 NR 10



RYWAL:

King Szczecin to klub, który od lat ma duże ambicje. Dodajmy - niezaspokojone. Dobra organizacja i ciekawe składy nie szły w parze z wynikami. Drużyna nigdy nie zagrała w półfinale. W tym roku władarze klubu liczą na poprawę. Głosami trenerów Energa Basket Ligi, Arkadiusz Miłośzewski został wybrany najlepszym szkoleniowcem sezonu. Zespół radził sobie świetnie w ofensywie, na własnym parkiecie prawie nie przegrywał, a rundę zasadniczą skończył na drugiej pozycji. Na drodze po upragniony medal stanął jednak Anwil. Nadszedł czas na wrocławskie piekło - rywalizacja w Hali Mistrzów zapowiada się pasjonująco. Bój na szczecińskim terenie zakończył się bilansem 1:1, co oznacza, że przewaga parkietu w ćwierćfinale jest teraz po stronie Rottweilerów.

SKŁAD:

Zespół potrafi zaadaptować się do różnych warunków na boisku. Nawet jeśli główny dyrygent, czyli Andrzej Mazurczak, nie ma swojego dnia, drużyna stawia opór. Doskonale było to widać w drugim meczu serii. Gdy Phil Fayne zobaczy, że ma wolną przestrzeń pod koszem, z pewnością mocno zaatakuje. Tony Meier trafia 48% rzutów z dystansu (jeden z najlepszych wyników w lidze) - jego akcje często trzymają King w ataku. Trzeba pamiętać, że Filip Matczak lubi grać w Hali Mistrzów. Nie można mu pozwolić na rozwinięcie skrzydeł. Szczecinianie mają duży potencjał ofensywny - Rottweilery muszą gryźć w obronie od początku.

CIEKAWOSTKA:

Andrzej Mazurczak, który został MVP Energa Basket Ligi, zanotował w tym sezonie 219 asyst, co plasuje go na pierwszym miejscu w Polsce pod tym względem. Atletyczny Phil Fayne oddał natomiast najwięcej celnych rzutów za dwa - 191. Ograniczenie współpracy tej dwójki będzie jednym z kluczy do wygrania serii.

REZERWACJE +48 577 510 131 BIURO@MAJATEKKANIEWO.PL

WESELA

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

RESTAURACJA

CATERING

WĘDZARNIA

WESELA, EVENTY & CATERING

Sprawimy, że Twoja uroczystość będzie dla Ciebie miejscem niezapomnianych wspomnień i wrażeń.





Malik Williams



Luke Petrasek



Michał Nowakowski



Kamil Łączyński



Phil Greene IV

Trener: Przemysław Frasunkiewicz | Asystent: Grzegorz Kożan | Asystent: Piotr Blechacz

MISTRZOSTWO FIBA EUROPE CUP (1): 2023

ZŁOTO (3): 2003, 2018, 2019

SREBRO (8): 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010

BRAZ (4): 1995, 2009, 2020, 2022

PUCHAR POLSKI (4): 1995, 1996, 2007, 2020

SUPERPUCHAR POLSKI (3): 2007, 2017, 2019

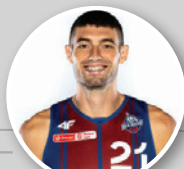
MISTRZOSTWO ENBL (1): 2022



Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
1	Phil Greene IV	USA	1992	187	PG/SG	12.5	2.1	2.3
2	Lee Moore	USA	1995	193	PG/SG	12.3	4.0	5.8
3	Malik Williams	USA	1998	211	C	8.1	4.6	0.5
6	Victor Sanders	USA	1995	196	SG	14.0	2.0	1.9
7	Daniel Dawdo	POL	1999	197	SF/PF	0.7	0.6	0.2
8	Josip Sobin	CRO	1989	203	C	9.1	4.2	1.3
9	Kamil Łączyński	POL	1989	183	PG	7.5	2.4	6.4
11	Bartosz Łazarzski	POL	2007	192	PG/SG	0.4	0.0	0.2
16	Dawid Stupiński	POL	1992	206	PF/C	3.7	2.2	0.3
18	Luke Petrasek	USA	1995	206	PF	15.1	4.5	1.2
21	Maciej Bojanowski	POL	1996	200	SF	3.2	2.9	0.4
25	Michał Nowakowski	POL	1988	202	PF	7.8	3.7	0.8
77	Marcin Woroniecki	POL	2000	191	PG	2.5	1.3	0.4



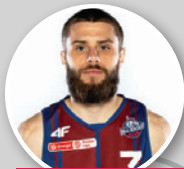
Phil Fayne



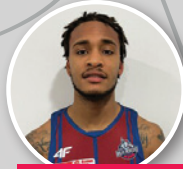
Tony Meier



Zac Cuthbertson



Andrzej Mazurczak



Bryce Brown

Trener: Arkadiusz Miłoszewski | Asystent: Maciej Majcherek



Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
0	George Alexander Hamilton III	USA	1992	190	PF	7.4	3.3	4.6
3	Andrzej Mazurczak	POL	1993	188	PG	13.2	4.5	6.8
6	Aleksander Wiśniewski	POL	2003	187	SG	0.0	0.0	0.3
8	Filip Matczak	POL	1993	187	SG	11.1	2.9	3.6
9	Konrad Rosiński	POL	2003	203	SF	0.8	0.5	0.0
10	Phil Fayne	USA	1997	206	PF	13.8	6.3	1.2
11	Bryce Brown	USA	1997	190	SG	11.4	2.0	1.7
13	Kacper Borowski	POL	1994	205	PF	6.7	2.9	0.6
18	Konrad Szymański	POL	2002	190	SG/SF	1.5	0.0	0.3
21	Tony Meier	USA	1990	204	PF	12.4	3.3	1.7
31	Mateusz Kostrzewski	POL	1989	202	SF/PF	4.9	2.6	0.8
33	Maciej Żmudzi	POL	1997	206	C	1.2	1.30	0.3
40	Zac Cuthbertson	USA	1996	201	SF	11.1	6.3	2.3

WZMOCNIJ SWOJĄ ODPORNOŚĆ





Krzysztof Szaradowski
Komentator Radia Rottweilery

Kiedy piszę ten tekst w szczecińskim hotelu, Anwil przegrywa w ćwierćfinale play-off z Kingiem 0:1, a za kilka godzin zagra mecz numer dwa. Nie wiem jaki będzie stan rywalizacji, kiedy weźmiecie do ręki tę gazetę. Jedno jest pewne - bez względu na to, jak zakończy się batalia, włocławski zespół może z czystym sumieniem powiedzieć, że pod każdym względem ten sezon jest udany. Oczywiście można ponarzekać, że nie wszystko do końca wyszło tak, jak powinno. Można było wygrać więcej spotkań, wyładować wyżej w tabeli i mieć teoretycznie łatwiejszego rywala w play-off. Ale przecież mogło być dokładnie odwrotnie. Wielu było takich, którzy jeszcze kilka tygodni temu wieszczyli, że zamiast awansu do ósemki nie zagramy w niej w ogóle. Do tego przegramy finał z Cholet i wrócimy do Polski bez medalu. A jednak do tego nie doszło. Kapitalna gra Rottweilerów w ostatnich tygodniach dała rezultaty, które w przypadku europejskich rozgrywek przeszły najsmielsze oczekiwania, a w kraju pozwoliły osiągnąć wymagane przez społeczność minimum. Oczywiście kolejny w historii Klubu medal byłby pięknym zwieńczeniem minionych 10 miesięcy. Gorąco wierzę, że uda się to osiągnąć. Nawet jeśli jednak będzie inaczej, to myślę, że mówienie o udanym sezonie już teraz nie jest na wyrost. Należy go bowiem rozpatrywać patrząc nie tylko na aspekt sportowy.

Biorąc pod uwagę szum, jaki wywołało zdobycie przez naszą drużynę Pucharu Europy FIBA, można spokojnie stwierdzić, że w ostatnich tygodniach byliśmy medialnym lwem, który na polskim podwórku koszykarskim zjadł konkurencję. O sukcesie Anwila mówiły wszystkie najważniejsze media w kraju - i to nie tylko sportowe. Drużynie

zaraz po zdobyciu pucharu gratulowali najważniejsi ludzie w państwie, z prezydentem Andrzejem Dudą na czele. Po powrocie z Francji zespół został zaproszony do siedziby Polskiego Komitetu Olimpijskiego, gdzie przyjął zasłużone gratulacje. Reportaże, wywiady, sesje zdjęciowe, spotkanie z kibicami, władzami miasta i wizyta u sponsora strategicznego. Historycznym sukcesem żyła cała koszykarska Polska. Choć warto podkreślić, że już sam udział w finale przysporzył Włocławkowi mnóstwo dobrej prasy. Genialna oprawa kibiców i fantastyczna atmosfera na trybunach podczas pierwszego finałowego meczu w Hali Mistrzów zrobiły ogromne wrażenie na wszystkich. Po pierwsze na kibicach gości, którzy zatykali uszy i przecierali oczy ze zdumienia, gdy usłyszeli i zobaczyli, jak się dopinguje we Włocławku. Po drugie na francuskich dziennikarzach, którzy przed tym finałem zapewniali, że nie ma głośniejszych kibiców, niż w Cholet. Po meczu musieli zmienić zdanie i oddać część tym włocławskim. Po trzecie na dziennikarzach z całej Polski, którzy na co dzień piszą o koszu, ale rzadko zaglądają do Hali Mistrzów. Oni też byli pod ogromnym wrażeniem całej otoczki związanej z tym wydarzeniem. Szeroko rozpisywali się o finale na łamach prasy i portali internetowych. Po czwarte wreszcie nawet na takich starych wyjadaczach jak ja, którzy we włocławskim obiekcie pracują od lat, niejedno w nim już przeżyli i widzieli. Tak, też byłem pod ogromnym wrażeniem. To wszystko, co się wydarzyło, zostanie z wszystkimi uczestnikami tego finału już na zawsze. A że przy okazji mieliśmy znakomitą promocję miasta, kibiców, ale przede wszystkim samego Klubu, nikt, nigdy nie odbierze. Tytułu pierwszej polskiej drużyny, która zdobyła europejskie trofeum również...

KINTO ONE LEASING NIŻSZYCH RAT

KINTO



Raty niższe nawet o 50%
w porównaniu do Leasingu standardowego

Leasing konsumencki
Auto dla Ciebie na Twoich warunkach



JAWORSKI AUTO

Okrężna 2G, Włocławek

tel. 54 411 26 66

toyota.wloclawek.pl



Pełen komfort

Możliwość finansowania w racie
serwisu i obsługi Assistance 24h.



Minimum formalności

Niezbędne formalności i
rejestracja auta są po stronie
Diera.



Optymalne
wykorzystanie budżetu

Niższa rata to możliwość zakupu
samochodu wyższej klasy.



Czas na kolejną odsłonę akcji „ESENcja Drużyny 30-lecia”. W trakcie dzisiejszego meczu uhonorujemy Michała Ignerskiego!

Kilka tygodni temu we Włocławku gościliśmy Jeffa Nordgaarda. Wizyta wzbudziła dużo emocji, wszak Amerykanin odwiedził miasto po kilkunastu latach. Skrzydłowy był szóstym bohaterem akcji „ESENcja Drużyny 30-lecia” - oprócz niego pamiątkową kartę otrzymali już Gerrod Henderson, Andrzej Pluta, Kamil Łączyński, Tomasz Jankowski i Josip Sobin.

Teraz czas na uhonorowanie kolejnego zawodnika - dziś Halę Mistrzów odwiedził Michał Ignerski!

Trzeci mecz ćwierćfinału ma więc dodatkowo smaczek - oprócz obejrzenia świetnego pojedynku, będziecie też mogli spotkać się i porozmawiać z jednym z Waszych ulubionych koszykarzy sprzed lat. Zapraszamy do Fan Corner po zakończeniu starcia!

Michał Ignerski w głosowaniu na Drużynę 30-lecia zdobył 842 punkty i zajął tym samym drugie miejsce w kategorii FORWARDS. W Anwilu Włocławek występował w sezonach 2005/2006 i 2018/2019. Z drużyną wywalczył odpowiednio wicemistrzostwo i mistrzostwo Polski.

Po zakończeniu pierwszego sezonu w barwach Rottweilerów wyjechał na podbój Europy. Grał z powodzeniem najlepszych ligach Starego Kontynentu, był też filarem reprezentacji Polski. Zawiesił buty na kołku po sezonie 2015/2016, ale po trzech latach podpisał kontrakt z Anwilem. Powrót do Włocławka był piękną kłamrą jego przebogatej kariery - mistrzostwo Polski smakowało wyjątkowo.

Jak zwykle spodziewajcie się materiałów związanych z wizytą w naszych mediach społecznościowych. Już teraz serdecznie zapraszamy!

OFICJALNY SKLEP KIBICA

FAN CORNER



KLUBU KOSZYKOWKI WŁOCŁAWEK

HALA MISTRZÓW
ALEJA FRYDERYKA CHOPINA 8
87-800 WŁOCŁAWEK

TEL. +48 785 101 111

KKWŁOCŁAWEK.PL

GODZINY OTWARCIA
PON. — PT. 9:00 — 15:00



*30 lat w Ekstraklasie. 20 razy w półfinale - Anwil Włocławek walczy,
by po raz kolejny zameldować się w najlepszej czwórce ligi.*

W drodze po Oczko

POCZĄTEK: 1992 rok. Beniaminek z Włocławka inauguruje sezon meczem z Zastalem Zielona Góra. Drużyna wygrywa, na koniec rundy zasadniczej zajmuje siódme miejsce, a potem sensacyjnie melduje w finale. Wywalczone wtedy srebro było pierwszym z 15 medali zdobytych w ciągu 30 lat. Kto w 1992 roku mógł przypuszczać, że ówczesny sezon będzie jedynie wstępem do pięknej i bogatej historii Klubu.

ROZWÓJ: Do finału włocławianie doszli też w sezonie 1993/1994. Pierwszy brąz koszykarze zawiesili na szybach w 1995 roku. Po drodze był jeszcze Puchar Polski. 15 czerwca 2003 roku świętowało całe miasto. Czy musimy wspominać czemu? Zrobimy to tylko z dziennikarskiego obowiązku, bo dobrze wiemy, że wszyscy znają powód - Anwil został mistrzem Polski. Feta trwała bez końca!

POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI: 25 września 2022 roku włocławianie zmierzli się z Zastalem Zielona Góra na inaugurację sezonu. Wygrali jak 30 lat wcześniej, ale paradoksalnie nie zwycięstwo było tego dnia najważniejszym wydarzeniem. Na najwyższy stopień podium trzeba bowiem postawić spotkanie drużyny z sezonu 1992/1993. Zorganizowane przez Klub wydarzenie przerosło najsmielsze oczekiwania. Większość zawodników zobaczyła się po raz pierwszy od kilkunastu lat. Były wspomnienia, zabawne historie, refleksje i ły. Dużo też...

DRUŻYNA: A właściwie - Drużyna 30-lecia. Na początku sezonu układaliście Wasze zespoły marzeń. Niektórzy wybierali zawodników wyłącznie z mistrzowskich składów. Część stawiała na najbardziej widowiskowych, a jeszcze inni na najsukcieńszych graczy. Najpiękniejsze było jednak to, jak wiele kombinacji zamieściliście w mediach społecznościowych. To idealnie pokazuje, ilu koszykarzy skradło Wasze serca. We Włocławku w ciągu ostatnich trzech dekad grało wielu fenomenalnych zawodników.

POŁĄCZENIE: Anwil zajął siódme miejsce po rundzie zasadniczej po raz trzeci w historii. Rottweilery w 1993 roku (choć ekipa nie była jeszcze wtedy tak nazywana, to jednak

charakterem wpisywała się w to określenie) przegrywały w ćwierćfinale 0:2, a mimo to odwróciły sytuację i ograły Stal Bobrek Bytom. Teraz włocławianie są w nieco lepszej sytuacji, ale w hurraoptyzm nie wolno popadać. Wszyscy chcą zamknąć serię dwiema wygranymi w Hali Mistrzów! Jeśli Anwil tego dokona, zamelduje się w półfinale po raz 21. w historii. To wynik więcej niż dobry. Klub od początku istnienia walczył o najwyższe cele, tylko dwa razy nie zagrał w fazie play-off i - co kluczowe - nigdy nie bał się żadnego wyzwania.

EUROPEJSKIE WOJĄŻE: Anwil walczy o półfinałowe oczko, ale trzeba wspomnieć też o innym - europejskim. Włocławianie w tym sezonie 21. raz w historii reprezentowali kraj na arenie międzynarodowej. Lepszego występu nie można było sobie wyobrazić. Rottweilery włożyły do gabloty trofeum za zwycięstwo w FIBA Europe Cup! Takiej zdobyczy nie ma żaden polski klub. Historia nieprawdopodobna? Cóż, biorąc pod uwagę ostatnie trzy dekady - nie. Finał jako beniaminek, 30 lat (bez żadnej przerwy!) w ekstraklasie, 15 medali, bogate tradycje, najlepsi kibice... W Polsce jest tylko jeden taki ośrodek!

NIE CZAS NA PODSUMOWANIA: Historię trzeba znać, ale nie można nią żyć. Anwil chce zapisywać kolejne karty i tworzyć nowe, piękne wspomnienia. 21. półfinał jest na horyzoncie - Rottweilery muszą go wyrwać z rąk szczecinian! W końcu co dwa oczka, to nie jedno...





Szymon vs Mirek

czyli SZEWCZYKI dwa



Czy wynik 1:1 jest zaskoczeniem?

Nie. Szczecin to specyficzne miejsce do gry. Ciężko gra się w tamtej hali. Dobrze dostosowaliśmy się do warunków w drugim meczu - wychodzi doświadczenie z gry w Europie.

Obstawiałem 2:0 dla Anwila, ale chcąc - jako rodowity szczecinianin - być jednak trochę lojalny dla swojego miasta, liczyłem na 1:1. Więc zaskoczenia nie ma, mimo wszystko.

Co kluczowe dla zwycięstwa Anwila w serii?

Musimy zagrać konsekwentnie, zespołowo i mądrze. Pomoc w defensywie, egzekwowanie planu gry, atakowanie słabych punktów niezależnie od wyniku w meczu.

W tej serii będą liczyć się detale. Anwil musi poradzić sobie z agresywną defensywą Kinga na całym parkiecie, pułapkami. Włocławianie nie mogą popełniać prostych strat.

Co kluczowe dla zwycięstwa Kinga w serii?

Niech grają swoje, a co im będę pomagał? Jestem ze Szczecina, ale chyba wszyscy wiedzą za kim jestem w tej serii... I nie tylko w tej serii!

King musi być aktywniejszy na tablicach, zwłaszcza w tych minutach, gdy na parkiecie nie ma Williama. Fayne oraz inni gracze muszą robić przewagę, a gdy będzie pomoc - oddawać na obwód.

Kluczowa postać dwóch meczów we Włocławku?

Kibice, bez dwóch zdań. Hala Mistrzów z białą ścianą kibiców zawsze robi wrażenie na przeciwnikach. I dzięki nim zawsze gramy sześciu na pięciu.

Pojedynek rozstrzygnie się na linii Kamil Łączyński - Andrzej Mazurczak. Oni są kluczowi dla swoich zespołów. Inni mogą grać lepiej, gorzej, ale i Kamil, i Andrzej mają największy wpływ na swoje drużyny.

Jaki będzie wynik serii po dwóch meczach we Włocławku?

Nasz jest ten kawałek podłogi - cała Polska musi się dowiedzieć, że w Hali Mistrzów znów gra się ciężko. 3:1 dla Anwila.

Choć Szymon powiedział, że jeśli będzie mecz numer 5, to wpadnie do mnie, do Szczecina, a ja z chęcią bym się z nim zobaczył, to jednak... Dwie wygrane Anwila i koniec serii wynikiem 3:1.



- ✓ Pokoje
- ✓ Restauracja
- ✓ Wesela
- ✓ Konferencje
- ✓ Catering dietetyczny



HOTEL ALEKSANDER

Włocławek, ul. Szpitalna 23





TEN SAM SKŁAD **NOWE OPAKOWANIE**

Już od ponad 50 lat produkujemy nawozy tej samej najwyższej jakości. Mamy ugruntowaną pozycję jednego z największych producentów nawozów azotowych w Polsce. Dajemy Ci gwarancję dobrego nawożenia gleby i dostarczania odpowiednich składników mineralnych roślinom. Z naszymi nawozami masz pewność efektywnej produkcji rolnej.

Zeskanuj kod i dowiedz się więcej



lub wejdź na **anwil.pl**